

KS. STANISŁAW GRZYBEK

## POCZĄTKI ZŁA NA ZIEMI W ŚWIELE KSIĘGI RODZAJU rr. 1—11

(Refleksje biblijno-teologiczne)

Przyzwyczajiliśmy się nazywać pierwsze 11 rozdziałów księgi Rodzaju prehistorią ludzkości. Może dlatego, że przekazują nam one opis wydarzeń, których nie da się ani ocenić, ani zweryfikować, przy pomocy metod stosowanych przez współczesną krytykę historyczną. Ale czy redaktorom tych opisów, rzeczywiście chodziło o informacje historyczne? Czy nie przyświecały im głębsze, bardziej praktyczne intencje?

Bliższy i dalszy kontekst księgi Rodzaju, a także analiza tych opisów, dokonywana w świetle całego Pisma św., pozwalają na postawienie bardzo prawdopodobnego twierdzenia, że pierwsze rozdziały Rdz, to próba odpowiedzi na dręczące od wieków ludzkość pytania: skąd wziął się świat, skąd wziął się człowiek, skąd wzięło się zło na ziemi? Na pierwsze pytanie autorzy księgi Rdz dają odpowiedź w r. I: świat stworzył Bóg, na drugie najwięcej informacji zawiera rozdz. II: człowiek pochodzi od Boga, jest Jego stworzeniem. Na trzecie pytanie najwięcej danych zawiera rozdz. III oraz następne, aż do rozdziału 11 włącznie. Te rozdziały odpowiadają na pytania: co to jest zło, jaka jest jego geneza i jakie zło pociąga za sobą konsekwencje.

### I. ZŁO W INTERPRETACJI PISMA ŚW.

Według Biblii, zło jest utożsamiane z grzechem<sup>1</sup>. Grzeszyć, to znaczy tyle samo co czynić zło. W Rdz. 19,7 czytamy o mieszkańcach Sodomy,

<sup>1</sup> Por. Cz. Jakubiec, Pradzieje biblijne, Teologia Genesis 1—11, Poznań—Warszawa—Lublin 1968, 33.

którzy powzięli zamiar popełniania grzechów nieczystych, a wtedy Lot odwołując ich od tego zamiaru odezwał się do nich: „Proszę was, bracia moi, nie czyńcie tego zła”. Wyraźnie tu grzech jest oceniony jako zło. Księga Sędziów opisuje liczne grzechy bałwochwalstwa i odstępstwa od kultu prawdziwego Boga i stale nazywa je „złem”, jakie Izraelici czynili przed oczyma Pana<sup>2</sup>. W 1 Sm 24 czytamy opis spotkania Saula z Dawidem. Saul wpadł w ręce Dawida, który mógł go zabić, a jednak nie popełnił tego oświadczając: „Dziś Jahwe wydał cię w moje ręce... namawiano mnie abym cię zabił... osądź sam i uznaj, że nie ma we mnie zła ani zdrady i że niczym nie zgrzeszyłem przeciwko tobie (24, 11n). Znowu tutaj zło jest utożsamiane z grzechem.

W księgach dydaktycznych często powtarza się oświadczenie, że „człowiek sprawiedliwy i bojący się Boga nie popełnia zła”, tzn. nie grzeszy<sup>3</sup>. Księga przypowieści piętnując grzechy języka, nazywa je wielkim złem, jakiego dopuszcza się człowiek. Konsekwencje tego zła są często bardzo wielkie. „Poprzez grzechy języka człowiek wpada w zło” (Prz 12, 13), zaś „droga po której kroczą sprawiedliwi, omija zło” (Prz 16, 17). Prorok Jeremiasz, piętnując grzechy swojego narodu, mówi, że dopuścili się oni podwójnego zła, „opuścili mnie źródło żywej wody i wykopali sobie cysterny, nie zdolne utrzymać żadnej wody” (Jr. 213). Chodzi tu o odejście Izraelitów od wiary w prawdziwego Boga, i oddawanie kultu fałszywym bożkom, czyli o grzechy bałwochwalstwa.

Reasumując powyższe uwagi, można powiedzieć, że każdy grzech, bez względu na to kogo on dotyczy i kto go popełnia jest w Biblii klasyfikowany jako zło<sup>4</sup>. Z tej też racji grzech pierwszych ludzi jest oceniony jako zło. Zło to polegało na przekroczeniu i złamaniu Bożego rozkazu, a więc było jakimś wyłamaniem się człowieka spod posłuszeństwa, jakie powinien okazywać Bogu.

Jeśli grzech jest złem, to w związku z tym nasuwa się pytanie, jak człowiek, stworzony przez Boga mógł się w ogóle dopuścić zła? Biblia mówi, że człowiek stworzony przez Boga był dobry. W ogóle wszystko co Bóg stworzył jest dobre. Raz po raz powtarza się w księdze Rodzaju w r. I refren: „I widział Bóg, że było dobre” (1, 10), zaś po stworzeniu człowieka, jakby podsumowując dzieło Stwórcy autor natchniony umieścił uwagę: „I widział Bóg, że wszystko co uczynił jest bardzo dobre” (1, 31). Jeśli człowiek był bardzo dobry, to nie

---

<sup>2</sup> Zwrot ten: „Izraelici czynili zło przed Panem” bardzo często powtarza się szczególnie w Sdz 2, 11; 3, 7. 12; 4, 1; 6, 1; 10, 6; 13, 1.

<sup>3</sup> Por. Jb 1, 1. 8; 2, 3; Ps 90, 10; Ps 120, 7; Prz 8, 13.

<sup>4</sup> Chrystus w modlitwie Pańskiej myśląc o grzechu każe nam się modlić „Ojcze nasz... nie wódz nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego” (Mt 6, 13).

mogł sam z siebie dopuścić się grzechu. A dlaczego „urodził” grzech? Niektórzy egzegeci<sup>5</sup> dopatrują się odpowiedzi na to pytanie w Rdz 2, 7 w słowach: „I ulepił Bóg człowieka, proch ziemi i tchnął w jego nozdrza dech życia i stał się człowiek istotą żywą”. Wyrażenie „proch ziemi” symbolizuje to co słabe, zmienne i przemijające. A więc na tej podstawie wnioskuje, że P. Bóg uczynił człowieka dobrym, ale słabym. Takie rozumowanie nie wydaje się w pełni przekonujące, przypisywało by ono Bogu, że stwarza rzeczy niedoskonałe, co jest niezgodne z naturą Bożą. Wszystko co pochodzi z „rąk Bożych” jest godne uwielbienia i najwyższej oceny.

Jeśli do tego rozumowania dodamy jeszcze to, co twierdzi teologia dogmatyczna, że pierwsi ludzie byli przez Boga wyposażeni w nadzwyczajne dary, że mieli jasny umysł i wolę bardziej skłoną do dobrego niż do złego, to nie wydaje nam się słuszne twierdzenie, by zło mogło pochodzić od człowieka.

A czy zatem można przyjąć takie rozumienie, że zło pochodzi od Boga? Wydaje się, że niektóre teksty biblijne jakby sugerują takie rozwiązanie. Np. w księdze Sędziów czytamy, że „Abimelek panował nad Izraelem trzy lata; a potem Bóg zesłał ducha niezgody między Abimeleka, a znamienitszych mieszkańców Sychem tak, że Sychemici zbuntowali się przeciw Abimelekowi” (9, 23). Według tej wypowiedzi przyczyną zła i nieporozumień między królem a jego poddanymi był sam Bóg, to On ich właśnie poróżnił. Z 1 Sm 16,14 dowiadujemy się, że „Duch Jahwe odstąpił od Saula, a opanował go duch niepokoju, zesłany przez Jahwe”. Wiemy skądinąd, że Saul miewał często stany depresji psychicznych czy też gwałtownych wybuchów, podczas których wyrządził wiele zła otoczeniu, a jego najbliżsi twierdzili, że to Jahwe jest tego przyczyną. Z życiorysu Dawida dowiadujemy się, że kiedy „gniew Jahwe rozpałił się przeciw Izraelowi, pobudził On Dawida przeciw niemu mówiąc: idź i policz Izraela i Judę” (2 Sm 24; 1, 10, 17)<sup>6</sup>. Tutaj sam P. Bóg pobudza Dawida do wykonania pewnych czynów, które nie licowały z godnością ucziwego króla.

W księgach królewskich czytamy, że to właśnie „Jahwe włożył ducha kłamstwa w usta proroków” (3 Krl 22, 23), aby tą drogą zawiesić króla Achaba i namówić do podjęcia się przez niego wojny, która zakończy się jego klęską. Z powyższych już choćby tekstów można wy-

---

<sup>5</sup> Por. H. Haag, *Biblische Schöpfungslehre, und kirchliche Erbsündelehre*, Stuttgart 1966, 57.

<sup>6</sup> Spis ludności był grzechem dlatego, ponieważ miał być prawdopodobnie przygotowaniem do wyznaczenia ludności niesprawiedliwych podatków, albo poinformować króla o sile militarnej Izraela, por. O. Stan. Stańczyk, *Księga Kronik*, w: *Biblia Poznańska*, t. II, 733.

ciągnąć wniosek, że Izraelici wszystko odnosili do Boga, jako do ostatecznej przyczyny i nie zastanawiali się nad tym, w jaki sposób pochodzi od Boga dobro i zło<sup>7</sup>.

Sprawiedliwy Hiob wyznaje, że zarówno zło jak i dobro pochodzi od Boga<sup>8</sup>, Izajasz jest zdania, że Bóg daje zbawienie i Bóg zsyła nie-szczęście (45, 7), a prorok Amos twierdzi, że nie ma takiego zła, którego by Bóg nie dopuścił na człowieka (3, 6). Zaś w Trenach Jeremiasza czytamy: „czyż z ust Najwyższego nie pochodzi zarówno dobro jak i zło” (3, 38)?

Wszystkie wyżej przytoczone teksty czytane powierzchownie, wydają się jakby sugerowały, że zło ma swoje źródło w Bogu. Bliższa jednak ich analiza nie pozwala na wyciągnięcie takiego wniosku. P. Bóg co najwyżej dopuszcza zło i pozwala aby ono czasem zatriumfowało nad człowiekiem, tylko dlatego, aby tą drogą jeszcze bardziej ukazać jak wielka jest Jego dobroć i niezmiernie miłosierdzie. Do takiego wniosku skłania nas choćby wypowiedź św. Jakuba, zawarta w jego liście: „Niechaj nikt, gdy wystawiony jest na pokusę nie mówi: Bóg wiedzie mnie na pokuszenie, bo Bóg nie podlega pokusie, ku złemu ani sam też nikogo nie kusi”. Jeśli zatem pokusa nie pochodzi od Boga, to i nie pochodzi od Niego zło. Byłoby to niezgodne z definicją Boga, który jest „summa Bonitas”, „summa Veritas” i „summa Caritas”. P. Bóg może chcieć i chce tylko dobra człowieka.

## II. BLIŻSZE I DALsze PRZYCZYNY ZŁA

Dlaczego człowiek popełnia zło? Wiele materiału do odpowiedzi na to pytanie znajdujemy w III rozdziale księgi Rodzaju. Rozdział ten po mistrzowsku opisuje największy dramat świata, jaki zdaniem autorów natchnionych rozegrał się kiedyś u początków historii ludzkości. W dramacie tym możemy wyróżnić trzy centralne wydarzenia: upadek człowieka, przewód sądowy, przeprowadzony przez Boga nad przestępcami oraz wyrok skazujący winowajców. Już samo takie ujęcie opisu wskazuje, że jest w nim więcej dydaktyki i pouczenia moralnego, aniżeli opisu rzeczywistej historii. Autor tego opisu gorliwy Jahwista, chciał pouczyć swoich czytelników jak dobrze jest człowiekowi, gdy żyje razem z Bogiem i jak straszne ściąga na siebie konsekwencje, gdy się od tego Boga odrywa. A dlaczego się odrywa? dlaczego przestępuje jego przykazanie? Dlaczego popełnia zło?

<sup>7</sup> Por. J. Homerski, *Księga Królów*, w: *Biblia Poznańska*, t. II, 634.

<sup>8</sup> Por. wypowiedź Hioba skierowaną do jego żony: „Jeśli przyjmowaliśmy od Boga dobro, dlaczego nie mieliśmy przyjąć zła” (Jb 2, 10).

Przede wszystkim czyni tak dlatego, że zło ukazuje mu się jako **dobro**. W Rdz 3, 6 czytamy: „Niewiasta spostrzegła, że drzewo to ma owoce dobre do jedzenia i że jest ono rozkoszą dla oczu i że owoce tego drzewa nadają się do zdobycia wiedzy”. Rozumowanie niewiasty jest bardzo logiczne i całkiem poprawne. Na podstawie zewnętrznej obserwacji doszła do wniosku, że zerwanie owocu z zakazanego drzewa nie może jej zaszkodzić, ponieważ owoc jest „dobry do jedzenia”, poza tym jest miły z wyglądu i w ostatecznym rozrachunku daje wiele korzyści: prowadzi do zdobycia wiedzy. Zawiera zatem wszystko to, co jest człowiekowi potrzebne do jego pełnego i wszechstronnego rozwoju. Z treści omawianego wiersza wynika, że głównym powodem zerwania przez niewiastę owocu z zakazanego drzewa, była jej wrażliwość na piękno<sup>9</sup>. Owoce był „rozkoszą dla oczu”, dlatego zachwycona jego wartościami, zdecydowała się na jego zerwanie. Można zatem powiedzieć, że popełniła ona zło widząc w nim dobro. Błąd jej polegał tylko na tym, że myśląc o owocu, nie pomyślała o Stwórcy, który ten owoc i w ogóle całe drzewo zarezerwował dla siebie.

Człowiek popełnia jeszcze zło dlatego, że bardzo wiele sobie po nim obiecuje. Jest ciekawy i chciałby wiedzieć wszystko. W naszym wypadku zerwanie owocu pomagałoby człowiekowi do zdobycia pełnej wiedzy. Niezwykle obiecujące były tu słowa węża—kusiciela, „Bóg wie, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło” (3, 5). Wyrażenie: „znać dobro i zło” oznacza wiedzieć wszystko, to znaczy wiedzieć tyle ile wie Bóg. To znaczy być równym samemu Bogu. Od tego jest już bardzo bliska droga do oderwania się od Boga i rozpoczęcia autonomicznego życia. Jeśli moja wiedza jest równa wiedzy Bogu to po co się od Boga uzależniać, czy nie lepiej będzie wieść niezależnie od Niego życie? I tu również należy podziwiać żelazną logikę wynikania, której nota bene autorem i głównym twórcą jest chytry wąż—kusiiciel. Brak jednak w tej logice jednego ogniwa, które automatycznie podważa jej sensowność i burzy całą jej konstrukcję: brak wzmianki, że P. Bóg nie po to daje swoje rozkazy, aby je człowiek lekceważył i łamał. Każde złamanie bożego przykazania pociąga za sobą nieraz daleko idące konsekwencje choćby w postaci takiej kary, jaka spotkała pierwszych ludzi.

Ważną także rolę w popełnianiu przez człowieka zła odgrywa pokusa. Ona także ukazuje nam się w interesującym nas opowiadaniu w bardzo ostrych konturach. Można powiedzieć, że wąż kusiciel jest tutaj postacią pierwszoplanową. Kusi kobietę, ale właściwie treść pokusy obejmuje także i mężczyznę. Świadczy o tym liczba mnoga, użyta

---

<sup>9</sup> Por. Cz. Jakubiec, dz. cyt. s. 54.

przez kusiciela w rozmowie z niewiastą: „Czy to prawda, że Bóg powiedział: nie wolno wam jeść owoców z drzewa, abyście nie pomarli?” (3, 1, 3). „Wam” tj. tobie i mężczyźnie, tj. ludziom. Pokusa ma na celu nie tylko podważenie samego rozkazu Bożego, ale idzie dalej, kusiciel w bardzo przekonywujących słowach próbuje zlekceważyć zapowiedzianą przez Boga karę, która spadnie na tych co złamią Jego przykazanie. „Wtedy rzekł wąż do niewiasty: na pewno nie umrzecie, ale Bóg wie, że gdy spożycie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak P. Bóg będziecie znali dobro i zło” (3, 4). Ojciec kłamstwa, jak mówi św. Augustyn, przypisuje kłamstwo samemu Bogu. Jest tu jakaś wielka perwersja i podstęp w atakowaniu nie tylko człowieka ale nawet samego Boga. To było potrzebne kusicielowi, aby osłabić u swoich słuchaczy ewentualny lęk przed karą za popełnione grzechy. W ten sposób pokusa jego mogła być w pełni skuteczna. Można w oparciu o powyższe wywody powiedzieć, że zło najczęściej trafia do człowieka poprzez dobrze obmyślaną i przygotowaną pokusę.

### III. GENEZA ZŁA

Ale od kogo pochodzi pokusa? Gdzie jest jej źródło? Opowiadanie o upadku człowieka przypisuje ją węzowi. Czy jest to możliwe? Wąż jest zwierzęciem, a przecież zwierzęta nie mówią. Trzeba przyjąć, że jest to etiologiczne opowiadanie, poprzez które autor chciał w oparciu o zewnętrzną obserwację świata pokazać, że kusiciel należy do najchytrzejszych istot na świecie. „Wąż był najbardziej przebiegły ze wszystkich zwierząt, polnych które Jahwe stworzył” czytamy w Rdz 3, 1. Pod postacią węża autor biblijny upersonifikował złego ducha, tj. szatana. Wprawdzie w tym opowiadaniu jeszcze nie występuje słowo „szatan”, ale możemy już tu węża uważać za szatana, ponieważ jednoznacznie na niego wskazują późniejsze teksty biblijne, nawiązując do tego wydarzenia.

Niektórzy egzegeci<sup>10</sup> stoją na stanowisku, że autor biblijny, wprowadzając w swoje opowiadanie węża, chciał tą drogą wytłumaczyć naturalny wstręt ludzi do tego rodzaju zwierząt, ale to tłumaczenie nie wytrzymuje krytyki. Kontekst tego opowiadania wskazuje, że chodzi tu o konkretną, rozumną i wykazującą wysoką inteligencję istotę. Już samo określenie jej przy pomocy hebrajskiego słowa „nahasz” z rodzajnikiem wskazuje, że jest to dobrze znana istota. Ks. S. Łach nazywa

<sup>10</sup> Cyt. za S. Łach, Księga Rodzaju, w: Pismo Święte Starego Testamentu, Poznań 1962, 213.

w swoim komentarzu do księgi Rodzaju, tę istotę „bytem rozumnym, duchowym i niaprzyjaznym Bogu”<sup>11</sup>. O duchowości tego bytu świadczy już choćby wypowiedź samego Boga, przekazana nam w tzw. Protoewangelii, w tym samym rozdziale w w. 15. Z tego wiersza dowiadujemy się, że wąż będzie prowadził nieustanną walkę przez wszystkie pokolenia ludzkie, będzie walczył z potomstwem niewiasty wszędzie, gdzie tylko ono się pojawi. Musi więc być istotą duchową, żyjącą przez wieki. Głównym motywem tej walki węża będzie zniszczenie planów Boga, dotyczących szczęścia człowieka. W takim ustawieniu zagadnienia nie może to być zwykły wąż, choćby był najchytrzejszy, bo życie takiego zwierzęcia jest zwykle bardzo krótkie.

Za tym, że wąż jest tu istotą duchową przemawia także i wyrok wydany na niego po grzechu pierwszych ludzi. Wyrok ten zawarty jest w słowach Boga: „Ponieważ to uczyniłeś, będziesz przeklęty wśród wszystkich zwierząt domowych i polnych, na brzuchu będziesz się czołgał i proch będziesz jadł po wszystkie dni twego istnienia” (Rdz 3, 14). Węża kusiciela spotyka od Boga surowa kara. Słusznie zaznacza Ks. Cz. Jakubiec<sup>12</sup>, że wąż został ukarany za nakłanianie kobiety i mężczyzny do przekroczenia Bożego nakazu. Kara jaka go spotkała została wyrażona w słowach „na brzuchu będziesz się czołgał i proch jeść będziesz”. Wyrażenie to oznacza w językach semickich największe upokorzenie. Gdybyśmy tu pod obrazem węża rozumieli zwykle zwierzę, to upokorzenie zwierzęcia nie miałoby w tym kontekście najmniejszego sensu. Musi tu zatem wąż symbolizować złego ducha, którego po prostu nazywamy szatanem. Upokorzenie szatana jest dla niego największą karą, ponieważ uderza w jego urażoną ambicję.

Późniejsze księgi Pisma św. wspominając o wężu zawsze utożsamiają go z szatanem. Tak np. czytamy w Mdr 2, 24: „śmierć przyszła na ziemię przez zazdrość diabła i doświadczają jej ci, którzy do niego należą”. Chrystus wypominając faryzeuszom ich grzeszne postępowanie odzywa się do nich: „Wy z ojca diabła jesteście i chcecie tego, czego wasz ojciec pożąda. On był zabójcą od początku i nie oparł się mocno o prawdę, bo nie ma w nim prawdy. Kiedy kłamie mówi zgodnie ze swoją naturą, bo kłamcą jest i ojcem kłamstwa”. W tekście tym jest wyraźna aluzja do kłamstwa węża w raju, który tu jest nazwany „diabłem”, tzn. swoim imieniem własnym. Można by tu jeszcze nawiązać do 1 Jana, gdzie jest wyraźnie mowa, że grzech ma swoje źródło w pokusie szatana: „Ten, który popełnia grzech, z diabła jest, bo diabeł od początku grzeszy” (1 J 3, 8). Także księga Apokalipsy jednoznacznie identyfikuje węża z szatanem—diabłem.

<sup>11</sup> Tamże, s. 213.

<sup>12</sup> Por. dz. cyt. s. 64.

Św. Jan opisując sąd Boży nad szatanem, tak przedstawia swoją wizję: „Ujrzałem anioła zstępującego z nieba... pochwycił smoka, węża starego, którym jest diabeł i szatan, związał go na tysiąc lat i wrzucił do przepaści... Nie miał on więcej zwodzić narodów dopóki nie upłynie owych tysiąc lat. A potem ma być spuszczone z łańcucha na krótki czas” (Ap 20, 1—3).

Pozostawiając na boku całą możliwą egzegezę powyższej wypowiedzi, można z niej wyciągnąć następujące wnioski: wężem kuszącym ludzkość jest szatan. On zwodzi, tj. kusi wszystkie narody i wszystkich ludzi. Choć pokusa pochodzi od niego, to jednak nie jest on wszechwładnym kusicielem, w swojej działalności jest podporządkowany Bogu<sup>13</sup>. Można zatem powiedzieć, że grzech pierwszych ludzi, tj. zło jakie oni popełnili miało swoją genezę w pokusie szatana, czyli pochodziło od zewnątrz. Podobnie choć nie identycznie ma się sprawa z naszymi grzechami, których geneza jest złożona. W części są one owocem pokusy, w części zaś skażonej grzechem pierwszych ludzi i odziedziczonej po nich natury ludzkiej.

#### IV. KONSEKWENCJA ZŁA

Z punktu widzenia biblijnego możemy o nich mówić w oparciu o trzy wydarzenia: zbrodnię Kaina, karę potopu oraz nieudaną budowę wieży Babel. Wszystkie te trzy opisy, przekazane czytelnikom we właściwym sobie rodzaju literackim nie są łatwe do oceny, zarówno z punktu widzenia ich historyczności, pochodzenia czy też wielorakiej redakcji, jakiej były podane. Nas jednak w tej chwili nie interesują te zagadnienia, jesteśmy tylko ciekawi, jakie z tych opowiadań można wyciągnąć wnioski, odnośnie interesującej nas problematyki pochodzenia i konsekwencji zła.

Nie ulega wątpliwości, że opowiadanie o zbrodni Kaina jest jakimś komentarzem do grzechu pierwszych ludzi. Jak tam był szatan, który kusił niewiastę, tak tu jest jakiś demon, który siedzi przyczajony u nóg Kaina i namawia go do złego. Tekst biblijny jest całkiem jasny: „grzech waruje u wrót twojego serca i lasi się do ciebie, a ty przecież masz nad nim panować (Rdz 4, 7). Kain zlekceważył pokusę, która wprowadzie nie rzucała się na niego brutalnie, ale w delikatny i ukryty sposób go atakowała. Opanowany zazdrością, dopuszcza się zbrodni bratobójstwa.

---

<sup>13</sup> Taki wniosek możemy wyciągnąć choćby z rozmowy szatana z Bogiem na temat sprawiedliwego Hioba. P. Bóg pozwala kusić szatanowi Hioba, ale tylko do pewnego stopnia: „Oto daję ci go w twoje ręce, tylko życie mu zachowaj” (Jb 2, 6).



Kain zgodnie z tenorem tego opowiadania także nie przywiązuje żadnej wagi do słów samego Boga, który wdaje się z nim w dialog i pragnie go uratować przed grzechem. Jednoznaczne są pod tym względem słowa Boga: „Czemu się smuczysz i czemu chodzisz ze spuszczoną głową? Przecież, gdybyś postępował dobrze nie miałbyś spuszczonej głowy” (Rdz 4, 6.). P. Bóg chce ratować grzesznika, ale on odrzuca wyciągniętą ku niemu miłosierną rękę Boga. Zlekceważenie pokusy, powolne jej uleganie, urażona ambicja, wszystko to razem wzięte zaprowadziło Kaina nie tylko na drogę grzechu ale zakończyło się bardzo żenującym i poniżającym godność człowieka grzechem bratobójstwa.

Innym komentarzem do grzechu pierwszych ludzi jest opisana w Rdz 6, 1—9, 17 historia o biblijnym potopie. Już pierwsze zdania tego opisu czynią aluzję do upadłej natury ludzkiej. „Jahwe widział, że wielka jest niegodziwość ludzi na świecie i że wszelkie ich zamysły kierują się ku złemu” (Rdz 6, 5). Nic więc dziwnego, że widząc taki stan rzeczy, jak stwierdza autor biblijny: „Jahwe żałował, że stworzył człowieka na ziemi i zasmucił się w swoim sercu. I Jahwe rzekł: zgładzę z powierzchni ziemi ludzi, których stworzyłem” (Rdz 6, 6n). Z kontekstu opowiadania o potopie wynika, że przyczyną tej kary Bożej była rozwiązłość ludzka. Jest to druga konsekwencja grzechu pierwszych ludzi. Wielu egzegetów współczesnych<sup>14</sup> jest zdania, że „potop jest obrazem sądu Bożego nad ziemią, skażoną przez zło”. Ale można powiedzieć, że jest on także i obrazem miłosierdzia Bożego. Wprawdzie w wodach potopu zginęło wielu ludzi, ale także wielu się w arce uratowało. Nie wszyscy którzy przeszli przez potop zginęli. Można zatem powiedzieć, że potop jest znakiem ostrzegawczym przed grzechem, ale też równocześnie zawiera w sobie nadzieję jakiegoś zbawienia. Wymaga jednak od strony człowieka pewnej refleksji nad sobą nad swoim postępowaniem. Choć zło jest w skutkach swoich nieraz wielkie i nieobliczalne, to jednak nie ono ma panować nad człowiekiem. Ostatnie słowo w tej kwestii należy zawsze do Boga.

Ten aspekt zagadnienia może najwyraźniej jest zarysowany w trzecim opowiadaniu o budowie wieży Babel. Mamy tu do czynienia już z nową ludzkością, która po potopie, według Biblii pochodzi od trzech synów Noego, Sema, Chama i Jafeta. Czy ta ludzkość będzie lepsza od tamtej, którą dotknęła kara potopu? Wydaje się, że nie. Na nich także ciążyą konsekwencje grzechu pierwszych ludzi. Za swoją pychę i zarozumiałość jak mówi interesujące nas opowiadanie, zostali oni także ukarani przez Boga. Kara ta dotyczy rozproszenia całej ludzkości i uniemożliwienia im porozumienia się ze sobą. „W ten sposób Jahwe roz-

---

<sup>14</sup> Cyt. za Cz. Jakubiec, dz. cyt. s. 97.

proszyl ich stamtad po calej ziemi, tak, ze nie dokończyli budowy tego miasta (Rdz 11, 8). Moze autor biblijny chcial nas tu pouczyc, ze zjednoczenie ludzi jest zawsze dzielem Bozym. Tylko Bóg jest tym, który rozprasza i jednoczy tzn. zbawia. Nikt więcej. Człowiek zatem nie może przekreślać Bożych planów. A jeśli to uczyni, to czyni dlatego, że tkwi w nim jakieś zło. Raz po raz dochodzi w nim do głosu pragnienie własnej autonomii i decydowania o wszystkich swoich sprawach. Moze nie jest to i zło, ale Bóg pragnie by było ono realizowane zgodnie z jego odwiecznym planem zbawienia ludzi i świata.

Reasumując powyższe wywody dochodzimy do wniosku że biblijna koncepcja zła i jego genezy jest bardzo oryginalna i salwująca człowieka. Biblia nie pozwala na twierdzenie, że wszystko co jest złe w człowieku pochodzi od niego. Człowiek jako stworzenie Boże jest dobry i był stworzony przez Boga jako bardzo dobry. Jeśli zło zapuściło w nim swoje korzenie, to stało się dlatego, że znalazł się ktoś, kto to zło zasiał w ludzkim sercu. Bóg w swojej miłości i miłosierdziu zrobił wszystko, by w ostatecznym rozrachunku zło nie zwyciężyło człowieka. Dzięki temu człowiek może żyć spokojnie, krzepiąc się tą nadzieją, że nad życiem jego czuwa Wszechmogący, Miłosierny i Opatrznościowy Bóg.

#### DIE ANFÄNGE DES BÖSES IM LICHTE GEN. 1—11

##### (ZUSAMMENFASSUNG)

Erste 11 Kapitel des Buches Genesis geben uns die Antwort auf die Frage: Wer hat die Welt geschaffen, wer hat den Mensch geschaffen und wo die Quelle des Böses ist. Die se Fragen sind keine Fragen nach die Geschichtlichkeit der Welt und des Menschen, sonder sie sind die theologische Fragen. Was für eine theologische Wahrheit in den ersten Kapitel des Buches Genesis eingeschrieben wurde? Die Leute wollten wiessen wovn das Böses stammt?

Das Buch Genesis in den erten 11 Kapitel spricht: Das Böses stammt nich vom Gott, weil Gott gut ist. Stammt auch nich von Menschen, weil sie durch den besten Gott geschaffen sind. Nach die Lehre des Genesis die Quelle des Böses liegt im bösem Geist. Die Wahrheit ist im 3 Kapitel vorgestellt und dann im 6 bis 9 und in 11 Kapitel wiedergeholt.